

HOMILIA KS. KARD. KAZIMIERZA NYCZA
PODCZAS MSZY ŚWIĘTEJ W BAZYLICE ŚW. KRZYŻA
DNIA 27 STYCZNIA 2013 ROKU

Umiłowani bracia i siostry

Drodzy radiosłuchacze!

W ciągu 33 lat posługiwania Kościołowi powszechnemu, Kościołowi w Polsce, Kościołowi warszawskiemu, Prymas Polski Kardynał Józef Glemp wielokrotnie bywał w Kościele św. Krzyża w Warszawie. Tutaj odprawiał Mszę świętą przy różnych okazjach życia kościelnego, narodowego i państwowego. Tu głosił kazania przy różnych okazjach, tu głosił kazania pasyjne, w kościele, w którym to nabożeństwo powstało. Tu przybywał z błogosławionym Janem Pawłem II podczas pielgrzymek do Polski i Warszawy. Tutaj odprawiał Msze święte radiowe dla Polaków w kraju i z zagranicy. Dziś uczestniczymy w Mszy świętej niedzielnej, transmitowanej od 30 lat przez radio polskie na całą Polskę. Otaczamy trumnę z doczesnymi szczątkami zmarłego przed czterema dniami księdza Kardynała Józefa Glempa - Prymasa Seniora i Arcybiskupa Warszawy. Cała Polska, za pośrednictwem radia, a szczególnie my, zgromadzeni w tej misjonarskiej świątyni, dziękujemy za życie, posługę i dzieło Księdza Prymasa. Modlimy się za niego i powierzamy go Bożemu Miłosierdziu.

Bracia i Siostry!

Liturgia dzisiejszej niedzieli, ale także obecność trumny naszego Pasterza, pozwala nam lepiej zrozumieć misję biskupa w Kościele, pozwala nam lepiej zrozumieć sam Kościół Chrystusowy. Księga Nehemiasza przypomina nam, jak ważne było w Starym Przymierzu i jak ważne jest w Przymierzu Nowym w Kościele, czytanie słowa Bożego, Bożego Prawa i słuchanie go uważnie i wiernie. Czytający słowo Boże, stojący na drewnianym podwyższeniu Ezdrasz i lud słuchający uważnie, to obraz Jezusa Mesjasza, który wszedł do nazaretańskiej synagogi, wziął Księgę i czytał. Czytał zaś słowa proroka Izajasza: "Ducha Pański spoczywa na mnie, ponieważ mnie namaścił i posłał, abym ubogim niósł dobrą nowinę, abym obwoływał rok łaski od Pana. Skończywszy czytać dodał: Dziś spełniły się te słowa Pisma, któreście słyszeli".

W ten sposób Jezus, na początku swojej działalności, objawił swoje boskie posłannictwo objawił, że jest Mesjaszem posłanym przez Boga, a zapowiadany przez proroków. Tak czyni Kościół przez wieki, tak czyni także dziś. Głosi słowo Boga, objawia tajemnicę miłości Boga do ludzi. Tak czyni cały Lud wierny, tak czynią pasterze Kościoła, biskupi i kapłani. Tak czynił przez lata zmarły ksiądz Prymas.

Chrystus - Odwieczne Słowo Boga, począł się i stał się człowiekiem za sprawą Ducha Świętego i narodził się w Betlejem z Maryi Dziewicy. W Betlejem staliśmy się uczestnikami tajemnicy Wcielenia. Bóg stał się człowiekiem dla naszego zbawienia. W Nazarecie to wydarzenie objawił Jezus wszystkim, którzy Go słuchali. Następnie potwierdzał swoje boskie pochodzenie cudami i znakami. Głosił słowa o Bogu, głosił Dobrą Nowinę o zbawieniu.

Wcielenie, które stało się w chwili zwiastowania Maryi, a objawiło w Betlejem, stało się dla naszego zbawienia, trwa i będzie trwało do końca czasów. Jezus stał się człowiekiem, by wziąć na swoje ramiona krzyż i wynieść wraz z nim wszystkie ludzkie grzechy na Golgotę Krzyżowej ofiary. Owocem tej ofiary jest Eucharystia, w której Chrystus uwiecznił swoją ofiarę na krzyżu, w której Chrystus uwiecznił Wcielenie. Chrystus zmartwychwstały trwa w swoim Wcieleniu, trwa w Eucharystii pod postaciami chleba i wina. Papież Benedykt XVI w swojej książce o dzieciństwie Jezusa, w kamiennym żłobie, na którym leży Boże Dziecię, widzi wieczernikowy stół i widzi ołtarze w kościołach na całym świecie, gdzie jest sprawowana Eucharystia, uobecniająca ofiarę zbawczą Jezusa i przedłużającą tajemnicę Wcielenia.

Św. Paweł w tej refleksji idzie jeszcze dalej. Chrystus Wcielony po swoim zmartwychwstaniu i zesłaniu Ducha Świętego ma nowe Ciało, Mistyczne Ciało - Kościół, składający się z różnych członków. Powie św. Paweł: "Wy jesteście Ciałem Chrystusa i poszczególnymi członkami". Prawdziwie jesteśmy Kościołem - Mistycznym Ciałem Chrystusa, zaś Duch Święty jest duszą tego Ciała Kościoła, duszą sprawiającą że mimo różnych członków jesteśmy jednym Ciałem, jednym Kościołem - poucza Katechizm Kościoła Katolickiego.

Bracia i Siostry!

Taki Kościół, Kościół pojmowany, jako Kościół Boga, jako Mistyczne Ciało Chrystusa, ukochał śp. Kardynał Józef Glemp. Taki Kościół, jako następca

Apostołów prowadził w Warszawie i w Polsce. Takemu Kościołowi służył w jedności z Papieżem w Rzymie. Wierzył mocno w świętość Kościoła i moc Kościoła, która pochodzi nie od słabych i grzesznych ludzi, ale od Boga przede wszystkim. Powszechnie zaś powołanie do świętości jest zaproszeniem do rzeczywistego zjednoczenia w Duchu Świętym z Tym, do którego w każdej Mszy świętej wołamy: święty, święty, święty Pan Bóg zastępów.

Ta miłość świętego Kościoła, który jest jeden, mimo że składa się z wielu członków, który jest powszechny i przez chrzest przyjmuje ludzi z różnych narodów, języków i kultur, po prostu jest Kościołem dla wszystkich, ta miłość kazała Księdzu Prymasowi, w duchu tej jedności i powszechności prowadzić sprawy Kościoła oraz sprawy Polski, w których jako Prymas współuczestniczył. Sam był dla wszystkich, bo wierzył i wiedział, że za wszystkich Chrystus umarł i zmartwychwstał. Zasadniczo nigdy nie pozwolił się zakwalifikować po ludzku do określonych środowisk, frakcji. Wiedział, że biskup musi być dla wszystkich pasterzem i przewodnikiem. Wiara i naturalne predyspozycje kazały mu łączyć, a nie dzielić, służyć mądrej jedności, a nie upokarzającym podziałom. W imię miłości do Kościoła potrafił przyznać się do swoich błędów i przeprosić za nie oraz za grzechy Kościoła, a zwłaszcza za brak świętości jego członków. To nie jest powszechna praktyka. Często zresztą był za to krytykowany, że za mało radykalny, że za bardzo pojednawczy, że niepotrzebnie przeprasza za grzechy Kościoła, czy nas Polaków. Ale, czyż Jan Paweł II nie słyszał podobnych słów krytyki, zwłaszcza w roku jubileuszowym 2000 gdy przepraszał za grzechy i błędy Kościoła. Taka jest jednak natura Kościoła, taka jest nauka ewangelii. Wiedział o tym błogosławiony Papież wiedział też o tym zmarły ksiądz Prymas i dawał temu wyraz w konkretnych decyzjach-także wtedy gdy przepraszał i ubolewał, że nie udało mu się uratować życia księdza Popiełuszki.

Ten wymiar posługi Księdza Prymasa podkreślił w pięknym telegramie na pogrzeb papież Benedykt XVI gdy pisze: "Ta miłość Boga i Kościoła, troska o życie każdego człowieka sprawiały, że był apostołem jedności, a nie rozłamu, zgody a nie konfrontacji, wspólnego budowania pomyślnej przyszłości w oparciu o przeszłe, podniosłe i bolesne doświadczenia Kościoła i Narodu. Kontynuując dzieło Kardynała Wyszyńskiego, w stałej łączności i duchowej więzi z papieżem Janem Pawłem II z wielką rozwagą podchodził do rozwiązywania wielu spraw i problemów w życiu politycznym, społecznym i religijnym Polaków. Ufając Bożej Opatrzności

patrzył z optymizmem w nowe tysiąclecie, w które dane mu było wprowadzić wspólnotę wiernych w Polsce".

Tyle Ojciec święty. A ja chciałbym dodać, że był człowiekiem niezwykle pokornym, ale w sprawach zasadniczych stanowczym, a nawet upartym. Kochał ludzi, kochał Archidiecezję, kochał Warszawę i Warszawiaków. Dodam także, że każdemu życzyłbym mieć takiego poprzednika i współpracownika w ostatnich latach, gdy był już seniorem, a pomagał ogromnie dużo, żył sprawami Kościoła. Zawsze życzliwy, zawsze delikatny, zawsze gotowy podzielić się swoimi doświadczeniami, ale nigdy nic nie narzucający.

Módlmy się za Księdza Prymasa, aby Bóg swojemu apostołowi, utrudzonemu i doświadczonemu cierpieniem, otworzył bramy nieba. A on niech nas uczy miłości do Kościoła, miłości do ludzi. Niech nas uczy i prowadzi po drogach jedności i pokoju. Amen